

# Utwory Pereca w polskich przekładach. Rekonesans

Pojawienie się w drugiej połowie XIX wieku na polskim rynku wydawniczym dzieł tłumaczonych z jidysz oznaczało przełom kulturalny w polsko-żydowskiej historii. Pierwszych prób dokonał Klemens Junosza Szaniawski<sup>88</sup>, publikując dwa tłumaczenia dzieł Mendele Mojcher Sforima<sup>89</sup> – *Donkiszot żydowski* (wyd. pol. 1885) oraz *Szkapą albo opiekun zwierząt* (wyd. pol. 1886). Wywołały one szeroki oddźwięk wśród polskich i żydowskich krytyków. Przykładem może być opinia Ignacego Suessera, autora cyklu artykułów poświęconych jidysz (określanemu ówczesnie mianem żargonu) i teatrowi żydowskiemu, opublikowanych w 1890 roku na łamach „Izraelity”. Suesser, pisząc o powadze przedmiotu swoich badań nad językiem, odwołał się do działań translatorskich Junoszy:

Prace nad żargonem Klemensa Junoszy, tłumacza powieści S.J. Abramowicza, wydały o tyle poważny plon, że zwróciły uwagę na piśmiennictwo ludowe w najprawdziwszym słowa tego znaczeniu; zaznajomiły publiczność czytającą z oryginalną twórczością autorów żydowskich i uchyliły rąbek tajemniczej zasłony, okrywającej społeczność żydowską. Naturalnie, że jest to bardzo mała odrobina

<sup>88</sup> Klemens Szaniawski ps. Junosza (1849–1898) – pisarz i publicysta, ukazujący w swej twórczości codzienne życie zwykłych ludzi, w tym Żydów, szczególnie z małych miasteczek.

<sup>89</sup> Szolem Jakub Abramowicz ps. Mendel Mojcher Sforim (1835–1917) – pisarz, eseista, krytyk, mentor wielu wydarzeń kulturalnych i społecznych związanych z odrodzeniem duchowym narodu żydowskiego. Publikował dużo, oprócz artykułów również powieści, np. *Dos winczfingerl* (*Pierścionek spełniający życzenia*, 1865), *Fiszke der krumer* (*Kulawy Fiszke*, 1869), i sztuki *Di takse* (*Taksa*, 1869) oraz *Der przyzyw* (*Pobór*, 1884).

tego plonu, jaki by się otrzytać dało, gdyby zechciało pilniejszą uwagę i poważniejszy niż dotąd trud zadaniu temu poświęcić<sup>90</sup>.

Tę opinię powtórzyli Jerzy Ohrenstein we wstępie do własnego przekładu *Milionów Szolem-Alejchema*<sup>91</sup> oraz współcześni badacze literatury jidysz, tacy jak Monika Adamczyk-Garbowska czy Chone Shmeruk, który wprost stwierdził: „Osiągnięcia Junoszy były jednak znaczne, bo to jego adaptacje i debaty, jakie za ich przyczyną rozgorzały w kręgach «Izraelity», utorowały drogę innym przekładom z języka żydowskiego na polski»<sup>92</sup>. Szaniawski zainicjował zatem ważne zadanie przybliżenia kultury żydowskiej polskim czytelnikom<sup>93</sup>.

Niezależnie od jego zasług nadzwyczaj ważną rolę w tym dziele odegrał tygodnik „Izraelita”, który w owym czasie był największym organem żydowskim w języku polskim<sup>94</sup>. Stanowi fenomen w dziejach czasopiśmiennictwa polsko-żydowskiego, gdyż z różnymi perturbacjami wydawany był w latach 1866–1915. Żadnemu z pozostałych pism nie udało się utrzymać tak długo na rynku wydawniczym. Profil tygodnika był określony – redaktor naczelny Samuel Henryk Peltyn to zagorzały zwolennik asymilacji. Jest autorem kilka artykułów poświęconych „językowi żargonowemu” i literaturze w nim tworzonej, w których wytykał wady wynikające z jej „zacfania”. Choć zezwolił na publikowanie utworów Icchoka Lejbusza Pereca, Szaloma Asza czy Szolem-Alejchema, nigdy nie wyzbył się niechęci do tejże literatury: „Wśród cech społecznej odrębności najbardziej rażących, najwięcej nienawiści Żydom jednoczących starogermańska zepsuta gwara pierwsze zajmuje miejsce”<sup>95</sup>.

Gdy Perec zaprzagnął debiutować w języku polskim, nie miał wyboru – „Izraelita” był w owym czasie jedynym pismem adresowanym

<sup>90</sup> Ignacy Suesser, *Kilka uwag o żargonie i teatrze żydowskim*, „Izraelita” 1890, nr 25, s. 245–246.

<sup>91</sup> Zob. Jerzy Ohr, *Wstęp*, w: Szolem-Alejchem, *Miliony. Powieść giełdowa w liścikach*, przeł. Jerzy Ohr, Warszawa 1903, s. 5–6.

<sup>92</sup> Monika Adamczyk-Garbowska, *Podwaliny literatury jidysz*, w: tejsze, *Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*, Lublin 2004, s. 26–34; Chone Shmeruk, *Legenda o Esterce w literaturze jidysz i polskiej*, przeł. Monika Adamczyk-Garbowska, Warszawa 2000, s. 102.

<sup>93</sup> Ten temat poruszył szerzej Chone Shmeruk, twierdząc, iż w rzeczywistości Junosza nie tłumaczył z języka jidysz, lecz z rosyjskiego, choć faktycznie pobrał kilka lekcji nauki jidysz. Zob. Shmeruk, *Legenda o Esterce w literaturze jidysz i polskiej*, s. 101 i in.

<sup>94</sup> Zob. Zuzanna Kołodziejka, *„Izraelita” (1866–1915). Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma*, Kraków 2014.

<sup>95</sup> Samuel Henryk Peltyn, *Żargonowe piśmiennictwo*, „Izraelita” 1892, nr 20, s. 161.

do Żydów polskich. W latach dziewięćdziesiątych Perec zajmował już znaczące miejsce w żydowskim świecie literackim, wydawał własne pismo w jidysz. Jak jednak widać, publikacja w języku polskim musiała być dla niego ważna, choćby przez to, że pozwalała istotnie poszerzyć krąg czytelników. Pisarz znał język polski, czego dowodem są jego listy do narzeczonej, dedykowane jej wiersze oraz twórczość literacka i publicystyczna<sup>96</sup>. W numerze „JIWO Bleter”<sup>97</sup> z 1937 roku wydrukowano korespondencję pisarza wysyłaną do różnych osób<sup>98</sup>, znalazło się też tam kilkanaście listów w języku polskim skierowanych do przyszłej drugiej żony Heleny Ringelhejm<sup>99</sup>. W młodości czytał polskie książki. Jako dojrzały publicysta żywo interesował się polską literaturą, publikował m.in. recenzje poświęcone twórczości Marii Konopnickiej czy Elizy Orzeszkowej, otrzymywał regularnie czasopisma w języku polskim<sup>100</sup>. Odniesienia do polskiej rzeczywistości i kultury widoczne są w jego twórczości<sup>101</sup>.

Pierwszym prawdopodobnie utworem, jaki ukazał się po polsku, jest *Posłaniec*, krótka nowelka wydrukowana w nr. 33 „Izraelity”. W tym samym roku pojawia się kolejny utwór *Śmierć muzykanta*, pod którym widnieje podpis: „Z żargonu przetłumaczył autor L. Peretz”. Pisarz przywiązywał dużą wagę do tłumaczeń swoich utworów, stąd zapewne ambicja, by dokonać tego osobiście. Nigdy jednak nie dowiemy się, czy była to w pełni jego samodzielna praca.

<sup>96</sup> Niestety, zachowało się niewiele, poetycki rękopis – brulion – zaginął w czasie drugiej wojny światowej.

<sup>97</sup> „JIWO Bleter” to miesięcznik Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie. W 1937 roku nr XII, z. 1–3 był w całości dedykowany życiu i twórczości Pereca. Listy do narzeczonej, żony i syna przygotował do druku Z.K., część z nich jest w języku jidysz, część – po rosyjsku. Pod listami w języku polskim Perec podpisuje się imieniem Leon, sygnowane są one następująco: „Obrońca Zjazdu Sądu Pokoju w Zamoście Leon Peretz”. Imię to spotykamy również w „Izraelicie”, kiedy to utwory Pereca podpisane są w dwojaki sposób: Leon Peretz lub L. Peretz.

<sup>98</sup> Dr Jakub Szacki zaprezentował w tym tomie korespondencję m.in. do Jakuba (Jan-kewa) Dinezona i Dawida Pińskiego, Nachman Majzel zaś do Hirsza Dawida Nomberga i Izajasza Trunka.

<sup>99</sup> Zob. Henryk Duda, *Z dziejów kontaktów słowiańsko-żydowskich. Polszczyzna listów Icchoka Lejbusza Pereca do narzeczonej*, w: *Ortodoksja, emancypacja, esymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, red. Monika Adamczyk-Garbowska i Konrad Zieliński, Lublin 2003, s. 181–189.

<sup>100</sup> Por. Chone Shmeruk, *Perec a literatura polska. Legenda o Esterce i jej echa w twórczości Opatoszu, Segalowicza i Imbera*, w: tegoż, *Legenda o Esterce w literaturze jidysz i polskiej*, s. 76–79.

<sup>101</sup> Por. Shmeruk, *Legenda o Esterce w literaturze jidysz i polskiej*, s. 76–79; Bernard Mark, *Wstęp*, w: *Ichok Lejb Perec, Wybór opowiadań*, przeł. Anna Dresnerowa, Wrocław-Kraków 1958, s. LXV–LXXXIV; Monika Szablowska-Zaremba, *Żydzi w dramacie, dramat o narodzie – w nocy na Starym Rynku Icchoka Lejbusza Pereca*, w: *Żydzi w Zamościu i na Zamojszczyźnie. Historia, kultura, literatura*, red. Weronika Litwin, Monika Szablowska-Zaremba, Sławomir J. Żurek, Lublin 2012, s. 109–124.

Część wydrukowanych później utworów nie jest sygnowana nazwiskiem żadnego tłumacza. Nie stanowiło to wtedy niczego niezwykłego, można nawet stwierdzić, iż pod koniec XIX wieku było naturalnym zabiegiem. Z tego względu trudno zbadać wpływ autora na przekłady, choć nie wolno zapominać o przypadkach, kiedy to Perec, świadom, że dzieło będzie prezentowane polskojęzycznemu czytelnikowi, zmieniał jego budowę. Często przywoływanym przykładem jest opowiadanie *Dusza*, opublikowane na łamach „Izraelity” w 1895 roku. Ostatni akapit oznaczony został gwiazdką z wyjaśnieniem: „Epizodzik poniższy jest własnoręcznym dopiskiem autora, w oryginale niezamieszczonym”<sup>102</sup>. Tłumaczem tego utworu był żyjący w wielkiej przyjaźni z Perecem wspomniany już Ohrenstein. Po śmierci pisarza zabiegał on o druk dzieł Pereca w języku polskim.

Przed rokiem 1918 utwory Pereca drukowane były jeszcze m.in. w „Roczniku Żydowskim”, „Głosie Żydowskim” i jego późniejszym kontynuatorze, „Głosie Żydowskim”, wydawanym w Włocławku.

Prawdziwy przełom w wydawaniu utworów Pereca nastąpił w roku 1918, otwierającym nowe możliwości przed prasą żydowską w wolnej Polsce. Na rynku wydawniczym pojawiły się dzienniki, tygodniki i miesięczniki skierowane do konkretnego żydowskiego odbiorcy. Ich redaktorzy zaczęli przykładać dużą wagę do popularyzacji literatury jidysz, która w tamtym czasie pod wieloma względami nie ustępowała nowej literaturze polskiej, hebrajskiej czy nawet światowej. Nie było też problemów z przekładami, ponieważ wielu tłumaczy znakomicie znających język polski wywodziło się ze świata żydowskiego.

Przyczyny wzmożonego tłumaczenia dzieł Pereca mogą być trzy. Po pierwsze, ranga pisarza – był uznanym klasykiem literatury jidysz. Po drugie, ściśle wiązał literaturę ze środowiskiem żydowskim, toteż jego dzieła sprzyjały identyfikacji z przeszłością narodu. Był też autorem dobrze znanym ówczesnym ludziom kultury. Po trzecie, być może próbowano w ten sposób złożyć hołd pisarzowi oraz uczcić jego śmierć. Nagłe odejście Pereca wywołało zaskoczenie i wstrząs, zarazem jednak warunki wojenne uniemożliwiły przeżycie pełnej żałoby. Można więc sądzić, że publikacja jego dzieł była nie tylko realizowaniem postulatu popularyzacji literatury jidysz, lecz także budowaniem pomnika przywódcy duchowemu Żydów polskich, którym bez wątplenia był Perec. Jego twórczość stała się wtedy jednym

<sup>102</sup> I. [Icchok] Peretz, *Dusza*, przeł. Jerzy Ohr. [Ohrenstein], „Izraelita” 1895, nr 28, s. 5.

z korzeni, które ugruntowały status literatury jidysz wśród literatur europejskich.

W latach 1919–1920 ukazało się kilka wierszy Pereca w przekładzie na język polski. Po raz pierwszy zaistniał nie tylko jako prozaik, lecz i poeta. Zaskakujące jest natomiast to, że w dwudziestoleciu międzywojennym nie przetłumaczono niczego z jego bogatej oraz ważnej publicystyki. Nie wydrukowano też na łamach czasopism tłumaczenia jego dramatów, które wzbudziły zachwyt polskich literatów, m.in. Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Mamy prawo się temu dziwić, skoro np. dramat Szymona An-skiego *Dybuk* był drukowany w 1921 roku na łamach dwóch potężnych dzienników: „Nowego Dziennika” oraz „Chwili” (potem ukazał się w formie książkowej).

Co charakterystyczne, publikowano tylko wybrane utwory Pereca. „Wybrane” – czyli takie, które zgadzały się z linią ideową czasopisma i pasowały do świadomie tworzonego obrazu pisarza w oczach ogółu. Perec miał utożsamiać wszystko to, co łączyło się z żydowskością. Wartościowe okazało się jego otwarcie na prądy literacko-kulturowe końca XIX i początku XX wieku. W ten sposób można było wskazać na łatwe do wychwycenia związki pisarza z pozytywistami czy modernistami. Nie mniej ważne było to, że Perec zwykł opisywać egzystencję człowieka poszukującego swojego miejsca, choć silnie identyfikującego się z judaizmem. Odwoływał się do tego, co trwałe – do tradycji pokoleń. Chciał zmieniać, lecz w obrębie własnej społeczności. Jako doświadczony pisarz zawsze podkreślał, iż jedyne, co może uratować Żydów jako naród, to trwanie przy tradycji, choć bez zamykania się w niej.

W międzywojniu nierzadko pojawiały się dwa lub trzy przekłady tego samego opowiadania. Najpopularniejsze i najczęściej wydawane było opowiadanie *Bońcio Sz wajg* (przy czym zastosowano różne warianty zapisu tytułu). Po raz pierwszy ukazało się w „Izraelicie” w 1896 roku (przekład anonimowy, pod tytułem *Bońcio Sz weig – Cichy Bońcio*), potem kolejno jako: *Boncie Sz wajg*, „Naród” 1930, *Bońcie Milczek*, „Mały Przegląd” 1933, oraz *Bońcie Sz wajg*, przeł. Uri Lechowica, „Nasza Opinia” 1939. Dodatkowo opublikowano je jako pierwszy utwór Pereca w formie książki w przekładzie M. Drzewieckiego w 1925 roku. Podobnie rzecz się miała z takimi opowiadaniem, jak *Jałmużna*, *U węzłowia konającego*, *Nowy Nigun*<sup>103</sup>. Rzadko pojawiały się rzeczy nowe, dopiero końcówka lat trzydziestych przyniosła pewne zmiany.

<sup>103</sup> Pełne adresy dzieł Pereca w Bibliografii.

Wśród tłumaczy utworów Pereca znalazły się znakomite osoby, które przyczyniły się swoją działalnością do popularyzacji dzieł jidyszowych wśród polskojęzycznych czytelników. Do grona tego należy zaliczyć m.in. Saula Wagmana (podpisującego się często jako Wan.), Celinę Meersonównę, Maksymiliana Bienenstocka, Chaima Löwa, Ozjasza Tillemanna, Romana Brandstaettera, Leona Herbsta czy Henryka Lufta. Obok tych nazwisk pojawili się nieznanymi, jak można się domyślić, młodzi adepci sztuki translatorskiej, dla których tłumaczenie utworów Pereca było szkołą przekładu. Warto tu wspomnieć o Szragu Feibuschu z krakowskiego „Dzienniczka dla Dzieci i Młodzieży” czy Romie Kristianpollerównie z lwowskiej „Chwilki Dzieci i Młodzieży”.

Od połowy lat trzydziestych Perec znika z łamów gazet dla dorosłych. Z niebywałą natomiast częstotliwością jego przekłady zaczynają się ukazywać w gazetach dla dzieci. Są to głównie opowiadania o ludziach poszkodowanych przez los oraz pełne magii bajki i legendy, inspirowane ludowymi oraz chasydzkimi przypowieściami opowiastki dla dzieci. Pojawiają się zatem nowe jakości, zmienia się też system wartości, jakie niosą za sobą dzieła Pereca. W dużej mierze za ten stan rzeczy odpowiada zmiana pokoleniowa, jaka nastąpiła w latach trzydziestych. Głównym odbiorcą stał się czytelnik, jeśli nawet urodzony przed 1918 rokiem, to wychowany w nowej Polsce. Jego doświadczenie egzystencjalne jest nieporównywalne z tym, jakie było udziałem wcześniejszych pokoleń. Jego wizja świata opiera się na ocenie rzeczywistości, w której tkwi tu i teraz, oraz projektowaniu przyszłości, najczęściej związanej z wymarzoną Erec Israel. Ukazują się także utwory napisane przez Pereca głównie z myślą o dzieciach, niepublikowane za jego życia, jak *Genia*, *Berus płakał dwa razy*, *Jak Jankielek zasypiał*.

Literatury żydowskiej skierowanej do najmłodszego czytelnika nie było wtedy wiele. Opowiadania Pereca dla dzieci zaczęły zatem wypełniać lukę istniejącą na rynku księgarskim, choć nie tylko. Stanowiły atrakcję i przeciwwagę dla nieżydowskiej literatury dziecięcej. Jednocześnie dotykały sfery ideowej.

Utwory Pereca były drukowane głównie przez pisma prosyjonistyczne, nawołujące do zmian obyczajowych i kulturowych podporządkowanych idei utworzenia nowego państwa. Sam pisarz nigdy wprost nie poparł takiej idei, choć zawarte w jego dziełach obrazy biedy były świadectwem niszczącego życia w diasporze.

Mimo silnych narodowych tendencji w jego twórczości trudno jednoznacznie wskazać, że są to dzieła dające się podporządkować idei syjonistycznej. Niemniej tak chciano je wykorzystać.

Nie sposób w kilku zdaniach określić, kim był Perec dla pokoleń Żydów, które mieszkając w międzywojennej Polsce, próbowały określić własny status. Każdy naród potrzebuje ostoji, nadającej swoim idealizmem sens późniejszemu działaniu. Należy mieć wzorce, do których można się odnieść, które wskazują, że nasze trwanie stanowi *continuum* wielkiego stworzenia. Perec miał budować pewność, że literatura żydowska jest wielka oraz nader ciekawa przez jej tylko przynależne właściwości, tematy, sposoby narracji. Jego utwory wzbudzały zachwyt wśród żydowskich czytelników i wzmacniały przekonanie, że mimo cierpienia towarzyszącemu narodowi przez wieki Żydzi pozostają narodem twórczym oraz potężnym, stojącym na straży swojej tożsamości i otwartym na współczesność. Perec miał jednoczyć diasporę poprzez swoje opowieści oraz obrazy, jakie malował słowem. W takiej roli był przydatny, dlatego też tak go pokazywano:

Każda rocznica jest tedy dla nas czymś więcej niż ceremonią tradycyjną, żałobą po zasłużonym nieboszczyku. Jest to proces pogłębienia i wmyślenia się w cudowną legendę perecową. Jest to coraz bliższe zrozumienie człowieka, którego imię jest symbolem naszej literatury nowoczesnej, symbolem kulturalnej świeckości, symbolem odsłonięcia przed nami czynników ogólnoludzkich ukrytych w skarbach starej żydowskości<sup>104</sup>.

Po 1945 r. ukazały się dwa tomy opowiadań Pereca. Pierwszy z nich został wydany w serii Biblioteki Narodowej w 1958 r. w przekładzie Anny Dresnerowej, z rozbudowanym posłowiem krytycznym Bernarda Marka. Okazało się to czymś wyjątkowym w odniesieniu do autorów tworzących w języku jidysz, gdyż twórczość żadnego z nich nie została przedstawiona polskiemu odbiorcy w ramach tej uznanej przed badaczy literatury serii. Od roku 1989 Wydawnictwo Dolnośląskie opublikowało kilkanaście utworów różnych twórców jidyszowych w serii wydawniczej „Biblioteka Pisarzy Żydowskich”. Jako tom dziewiąty w 1997 roku ukazały się *Opowiadania chasydzkie i ludowe* Pereca w przekładzie Michała Friedmana.

<sup>104</sup> Icchok L. Perec – Z powodu dwunastej rocznicy jego zgonu, „Nasz Przegląd” 1927, nr 112, s. 5.

Utwory Icchoka Lejbusza Pereca ukazywały się do 2010 roku raczej sporadycznie. Do 1950 roku możemy je odnaleźć w „Mostach” – biuletynie Haszomer Hacair<sup>105</sup> w Polsce, który wychodził dwa razy w tygodniu. Tłumaczem wszystkich utworów był Horacy Safrin. W 1956 roku ukazało się łącznie sześć opowiadań i wierszy w tłumaczeniu m.in. Kalmana Segala i Stanisława Gersona. Pomiędzy 1965 a 1984 rokiem, a zatem przez ponad dwadzieścia lat, nie opublikowano żadnego utworu pisarza. Potem znów nastąpiła prawie dwunastoletnia przerwa aż do 1996 roku, po czym trzeba było czekać do 2006 roku na kolejne edycje jego dzieł. Warto odnotować, że w latach 2010–2013 na łamach czasopism „Midrasz” i „Cwiszn” dość regularnie ukazywały się opowiadania Pereca w tłumaczeniach współczesnych Belli Szwarzman-Czarnoty, Karoliny Szymaniak i Natalii Krynickiej lub przedruki przekładów przedwojennych Samuela Wołkowicza.

Mimo to Perec, uznawany za klasyka literatury jidysz, pozostaje pisarzem mało w Polsce znanym, pomijając kręgi badaczy i pasjonatów. Dlatego warto dziś sięgnąć po jego utwory i odczytać je na nowo. Współczesnego czytelnika może zaskoczyć nie tylko bogactwo podejmowanej tematyki, lecz przede wszystkim sposób opisywania otaczającej go rzeczywistości. Perec czerpał z żydowskiej tradycji ludowej i religijnej, poetycko je przetwarzając, by opowiedzieć o człowieczej egzystencji.

*Monika Szablowska-Zaremba*

<sup>105</sup> Haszomer Hacair (hebr. Młody Strażnik) – międzynarodowa żydowska organizacja młodzieżowa, część składowa Światowej Organizacji Syjonistycznej. Powstała w 1916 roku w Wiedniu. W Polsce jednym z założycieli był Janusz Korczak. Po 1945 roku przekształcona w partię polityczną, działała do 1949 roku. W grudniu 2014 roku została reaktywowana. Przyjęła nazwę Haszomer Hacair ken Warszawa. Więcej na jej temat zob. Haszomer Hacair ken Warszawa – harcerstwo żydowskie <https://www.facebook.com/haszomerhacair> (dostęp 5 marca 2015 roku).